GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek — Ner. 88. — 2. Sierpnia 1830.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Oto jest wspomniony w Ner. 86. Gazety naszéj list królewski, którym Jego Ces. Król. apostol. Mość zwołuje Stany Królestwa Węgierskiego i połączonych z niém krajów na Sejm na dzień 8. Września r. b.

Franciszek piérwszy, z Bożéj łaski Cesarz Austryjacki; apostolski Król Węgierski, Czeski, Galicyi i Lodomeryi i t. d.; Arcyxiążę Austryi, i t. d., i t. d., i t. d.

Przyszedł już wspólnie pożądany czas, w którym czynności stosownie do 67. rozdziału ustawy z roku 1791 wygotowane i przez deputacyję Stanów krajowych, złożoną w skutek ósmego rozdziału uchwały ostatniego Sejmu, pod stérem Jego Ces. Król. Wys. Arcy-Xiążęcia Palatyna Państwa, Naszego wielce ukochanego Brata z mozolnym trudem i najusilniejszą troskliwością do skutku przywiedzione, mają być pod rozpoznanie sejmowe wzięte. Gdy jednak wielkość czego przedmiotu rozciągającego się na wszystkie gałęzie administracyi publicznéj, w królewskim Naszym umyśle rozważamy, natychmiast się przekonywamy, że pred zajęciem się tą ważną i w skutki obfitą sprawą, potrzeba tak te systematyczne operaty ze wszech stron dokładnie rozważyć, jak i inne przedmioty, które Nas długo i wielce zatrudniały, w pożądany sposób załatwić, jeżeli z tąd, bez uszczérbku starożytnéj konstytucyi Państwa, wypłynąć mają pomyślne dla dobra kraju ustawy; nie tylko albowiem tuszymy, lecz zupełnie przekonani jesteśmy, że wśród naglących czasu i wieku wypadków, tym sposobem, wzajemną ufnością, i szczérém, żadną inną troską nieprzerwaném wspólném naradzeniem się w krótce najwięcéj spraw załatwimy.

Upłynęło już przeszło trzydzieści i ośm lat panowania Naszego, któreśmy szczęściu powierzonych sobie od Boga ludów poświęcili. Zaszłe w tym przeciągu czasu, bezprzykładne zdarzenia przewyższyły wypadki innych wieków; wszystko atoli przebyliśmy szczęśliwie za pomocą ufności w Bogu i miłości naszych ludów, którąśmy według danych Nam tylu, wiekami niepożytych dowodów dziecięcego ku Nam wiernych poddanych Naszych przywiązania i przychylności, co z wdzięcznością wyznajemy, zjednali sobie nieustanną usilnością i ojcowską troskliwością o ich dobro. Lecz dni życia są policzone, a te, których nam Bóg łaskawie pozwolić raczy, chętnie poświęcimy królewskiemu powołaniu Naszemu, a w szczególności temu wszystkiemu, czego po nas szczęście ukochanego Królestwa Naszego Węgierskiego i połączonych z niém krajów wymaga. Śród tych prac i usiłowań Naszych, ojcowskie serce Nasze pragnie jeszcze téj tylko pokrzepiającéj, największéj pociechy: aby Najjaśniejszy Następca tronu, najukochańszy Nasz pierworodny syn, Arcy-Xiążę Ferdynand, jako bezpośredni Nasz Następca także w ukochaném królestwie Naszém Węgierskiém z połączonémi z niém krajami, za poprzedniczém przyjęciem ustanowionéj dyplomatycznéj assekuracyi i złożeniem na nię przysięgi, jako przyszły Król i Pan prawnym zwyczajem, świętą koroną Węgierską ukoronowany, i tym węzłem, który Nam do zgonu najdroższym będzie, węzłem ufności i miłości ku wspaniałomyślnemu Narodowi Węgierskiemu, i przysięgą bronienia i utrzymania starożytnéj jego konstytucyi był zobowiązany, przyczém jednak zachowujemy sobie najwyższą królewską władzę, prawo nadawania przywilejów i wykonanie praw Majestatu.

Celem więc przedsięwzięcia téj radosnéj koronacyi Króla, postanowiliśmy złożyć i wszystkim wiernym Stanom Naszego Królestwa Węgierskiego i połączonych z nim krajów ogłosić powszechne zgromadzenie, czyli Sejm na Środę następującą po czternastéj Niedzieli po Świątkach, czyli na uroczystość Narodzenia Najświętszéj Maryi Panny, przypadającą na dzień ósmy miesiąca Września r. b. 1830 do wolnego królewskiego miasta Naszego Preszburga i Sami onemu przewodniczyć. Po odprawionéj szczęśliwie uroczystości wyżéj rzeczonéj koronacyi Deputacyja Stanów krajowych na tym Sejmie, stosownie do ósmego rozdziału uchwały z roku 1827 zda swoję sprawę, poczém tém chętniéj zezwolimy na wydrukowanie jéj czynności, i u szczérzéj Sobie życzymy, aby na zasadzie tych

X

czynności, na przyszłym Sejmie, który w szczególności ku ich rozpoznaniu naznaczamy, i na dzień drugi Października następującego 1830 roku niezawodnie zwołamy, zbawienne uchwalone zostały prawa. Gdy zaś wiele na tém zależy, aby prace, które temu przedmiotowi mają być poświęcone, nie były żadną inną troską ani sprawą przerwane, naradzać się będziemy z wiernemi Stanami Naszémi, stosownie do czwartego rozdziału uchwały z r. 1827 jeszcze na tym Sejmie względem *subsidiów* w rekrutach, albowiem pułki węgierskie, które zawsze były wzorem waleczności, nie będąc od tylu lat uzupełniane, tak wycięczały, żeby ani sławie narodu odpowiadać ani nawet potrzebnéj w czasie pokoju służbie wojskowéj wystarczyć nie zdołały.

W reszcie na zażalenia i postulata, które na ostatnim Sejmie nie mogły być załatwione, wydamy najłaskawiéj Nasze rezolucyje, a względem innych spraw, które się do wzrostu dobra publicznego stosownémi i użytecznémi będą zdawały, z wiernémi Stanami naszemi będziemy się naradzali. Przeto łaskawie Wam zalecamy i nakazujemy, abyście na dzień i miejsce oznaczone, według zwyczaju, dwóch z pomiędzy siebie wybranych i umocowanych Posłów, mężów zdatnych, i pokój i dobro kraju miłujących, bez żadnéj wymówki wyprawili, którzyby się na pomienionym Sejmie z innymi Prałatami, Baronami, Szlachtą i Stanami Królestwa Naszego Węgierskiego upołączonych z niém krajów znajdowali. Pilném niech będzie staraniem Waszém, aby wyżéj wspomnieni Posłowie Wasi w dniu przepisanym na ten Sejm pewnie i niezawodnie, pod karą w przeciwnym razie, jeneralnym dekretem Królestwa ustanowioną, przybyli. Zostajemy z Naszą Ces. Król. łaską Wam przychylnymi.

Dan w Naszém Cesarskiém mieście Wiedniu w Austryi, dnia piętnastego miesiąca Lipca, roku Pańskiego Tysiącznego ośmsetnego trzydziestego.

Franciszek m. p.

Hrabia Adam Rewitzky m. p.

Jerzy de Bartal m. p.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 23. Lipca. —

Feldmarszałek Hr. Diebitsch Zabałkański onegdaj wyjechał do Tulczyna.

Rzeczywisty tajny radzca Senator Nowosilców, wrócił z Litwy do Warszawy; w krótce ma wyjechać do wód zagranicznych.

Prussy.

JKWys. Xiężna Karolowa powróciła do Berlina z Warszawy, a JKWys. Xiążę Wilhelm Albert pruski z zamku Fischbach w Szląsku.

Zbiór ustaw zawiera ugodę z Xiążętami Reuss-Schleitz i Reuss-Lobenstein i Ebersdorf, dotycząca się przystąpienia do związku cłowego.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W d. 13. Lipca przed południem zjechał Król do miasta i stanął w pałacu St. James, gdzie były pokoje i tajna rada, na któréj znajdowali się wszyscy Ministrowie i wielu innych znamienitszych urzędników.

Jak słychać Król i Królowa Ichmć pojadą w połowie Listopada do Brigthonu, tamże pozostaną aż do Lutego przyszłego roku, potém powrócą do Londynu; mieszkać będą w pałacu St. James do końca Maja, a resztę miesięcy letnich przepędzą w zamku Windsorskim.

Król Jmć mianował Xięcia Sussex naddozorcą wielkiego parku Windsorskiego, którym to urząd sprawował wprzód Xiążę Yorku. Do tego urzędu przywiązane jest mieszkanie Cumberland-Lodge, i będzie JKWys. oddane.

Pułkownik Fitz Clarance mianowany został Wicedozorcą w Bushy-Park; Pułkownik Stephenson Jenerałem w wojsku hanowerskiém, a Pułkownik Dalrymple Jenerałem w wojsku angielskiem.

Dzień. *Intelligence* donosi: »Wiémy z pewnego źrzódła, że gdy opróżnione zostały miejsca Lorda W. Marszałka król. Domu i Lorda Szambellana, Król Jmć przesłał Xięciu Wellingtonowi uprzejmy list téj treści: że szczególniejszém życzeniem jest Monarchy, wszelkiemi sposobami wzmocnić administracyję, dla tego Król Jmć nie ma zamiaru sam te miejsca osadzać, lecz zostawia je do woli Xięcia.

Z Londynu donoszą pod d. 12. Lipca: Podług najnowszych przygotowań odroczona będzie Izba wyższa od d. 14. do 16; pogrzeb Króla zmarłego nastąpi w d. 15. Parlament prorogowany będzie w d. 20. lub 21. przez Komissyją. Nowy Parlament ma sam Król zagaić, w którymto celu dano rozkaz, aby w Izbie wyższéj dla Króla nowy tron przygotowano.

Pyszna trunna, przeznaczona na umieszczenie w niéj śmiertelnych szczątków Jerzego IV., została w d. 9. rano w Coventry-Street dla publiczności na widok wystawiona. Ma 7 stóp długości, 3 1/2 stopy szerokości, 3 stopy głębokości, zrobiona z najlepszego hiszpańskiego mahoniowego drzewa, okryta najpiękniejszym aksamitem purpurowym i wysadzona wielą srebrnémi pozłacanémi goździami. Na każdéj stronie jest 4 antaby, z rzeźbą, wszystkie z lanego srebra i suto wyzłacane. Na wieku oprócz mnóstwa innych ozdób widać bogato ozdobione król. herby An-

glii, wyżéj napis, niżéj wieniec wawrzynowy, wszystko z lanego śrebra. Środek trumny wybity bogato szytym atlasem.

W d. 8. Lipca przeszedł w Komitecie Izby wyższej bil piwny, po odrzuceniu 60 głosami przeciw 15, wniosku Xięcia Richemond, który takowy przeciwko bilowi był wniósł. W tym dniu Izba wyższa trudniła się tylko samémi petycyjami.

Wiadomości z Irlandyi są pomyślniejsze. Ceny żywności, dzięki Komitetom, które się utworzyły na wsparcie nieszczęśliwych, spadły. W Irlandyi są nadzieje pięknych żniw. Spodziewają się, że zbiór pszenicy rozpocznie się z d. 15. Sierpnia.

Prawie wszystkie większe pisma zawierają komentarze nad zdobyciem Algiern. Times oczekuje po tym wypadku zniesienia rozbojów morskich i haraczu, atoli wstrzymuje się od wnijścia w rozpoznanie »trudnych« pytań, jakby zapewnić te rezultaty bez nadwerężenia europejskiéj równowagi. Kuryjer przybiera ton uszczypliwy. Wyszydza »szalone« spekulacyje gazeciarzy chcących nowe Królestwo w Afryce zakładać i jest tego zdania, że wyprawę tę podjęto, aby młodzi żołnierze mieli doświadczenie, a starzy zatrudnienie. — Raczéj powinnibyśmy Francuzom dziękować, kończy Kuryjer, że postąpili z Algierem, jak przyrzekli, i nie wieść z nimi sporu naprzód, że zamiary ich sięgają daléj, niżeli ich deklaracyja. Czekać będziemy cierpliwie końca, przekonani, że nasi polityczni Alarmiści omylą się. Nie należy zapominać, że kraj nasz przez zręczną politykę utrzymał się przy pokoju, bez uszczérbku naszéj sławy narodowéj, i że my podczas, gdy inne kraje osłabiały się wydatkami wojny, pokrzepialiśmy się w pokoju, i zyskaliśmy siły, na mogący nastąpić, wszelako jak się spodziewamy, bardzo oddalony czas, w którymbyśmy zmuszeni byli, wystąpić w pole, dla odparcia zaczepki lub zabezpieczenia praw naszych. Błędném jest to mniemanie, że lud staje się potężnym, gdy wykonywa niesłuszną i tyrańską dyktaturę. Wprawdzie tęgi mąż z obojętnością spogląda na walkę drugich, ponieważ przekonany, iż ma dosyć siły, do nadania obrotu szczęśliwych skutków drugiego, aby nie wypadły z jego własną szkodą.

W Times czytamy między innemi: Byłoby za prędko, gdybyśmy teraz mówili o tém, jak użyta będzie zdobycz Algieru, lub jakie z niéj wypadną skutki. Niektórzy mówią naprzód z niejaką pewnością: Państwa Barbaresków, co tak dla Europy jak i Francyi będzie pożyteczném, powinny być pozbawione mocy, któréj tylko nadużywały; już nie będziemy więcéj słyszeli o rozbojach morskich Algieru, o haraczach Państw chrześcijańskich, dla afrykańskich niewiernych, lub o jeńcach chrześcijańskich, lub białych niewolnikach, którzy bywali na targach przedawani, lub się wili pod chłostą barbarzyńców afrykańskich.

Oto jest lista haraczów, które dotąd przez różne rządy musiały być Dejowi algierskiemu opłacane. Obie Sycylije płaciły rocznego haraczu 24000 twardych piastrów; Sardynija winna jest uwolnienie od haraczu Anglii, atoli przy każdéj zmianie Konsula musiała znaczną summę dawać; Portugalija ma taką samę ugodę z Algierem, co i Neapol; Hiszpanija nie była obowiązana do haraczu, dawała jednak podarunki przy ustanowieniu nowego Konsula; Austryja przez traktaty z Portą, uwolniona od haraczu i podarunków konsularnych; Anglija przy każdéj zmianie Konsula musiała płacić 660 f. s. pomimo warunków przepisanych w roku 1816 pod działami Lorda Exmoutha; Zjednoczone Stany Ameryki północnéj, w niejakim czasie po traktacie przez Anglików zawartym, weszli w podobną co i Anglija ugodę; Hanower i Bremen przez protekcyją angielską uzyskały te same warunki, i tylko Konsulowi ich za przybyciem swojém musieli znaczne dawać summy; Szwecyja i Danija płaciły rocznie haracz w amunicyjach morskich i wojennych, w wartości blisko 4000 piastrów. Oprócz tego te Państwa przy odnawianiu traktatów, to jest od 10 do 10 lat dawały w podarunku 10,000 piast.; nadto Konsulowie przy rozpoczęciu swojego urzędowania dawali Dejowi podarunki.

Francyja.

Król postanowieniem swojém z dnia 14. t. m. raczył Hr. Bourmont, naczelnego wodza wyprawy afrykańskiéj, wynieść na godność Marszałka Francyi, a Wiceadmirała Duperré Parem Królestwa mianować.

W dniu 14. wieczorem było wybranych Deputowanych 376; oppozycyja liczyła 238, Ministeryjum 127, jedénastu jeszcze było niewiadome zdanie polityczne. Stanowcza większość przeciw Ministeryjum wynosi 21. Z owych 221, obrano znowu 169.

J. K. Wysok. Xiążę Pruski spodziewany jest z początkiem Sierpnia w Paryżu.

Uroczyste dziękczynne modły za zdobycie Algieru, złożono Bogu także w obudwóch protestanckich kościołach paryzkich. W Sobotę, dnia 10. t. m. odprawiła się religijna uroczystość w tym samym celu w bożnicy żydowskiéj.

Rada miejska paryzka miała zaszczyt złożyć Królowi życzenie z powodu zdobycia Algieru.

Deputacyja ze strony rybiarek (*les poissardes*)

przyniosła w dniu 12. Hrabinie Bourmont ogromny bukiet z kwiaków, jako podarunek za zdobycie Algieru. — Hrabina przyjęła deputacyją w salonie hotelu Ministeryjum wojny z największą uprzejmością.

P. Paweł Demidow, Rossyjanin mieszkający w Paryżu, przesłał Ministrowi spraw wewnętrznych, dla wdów i sierot żołnierzy w wojnie afrykańskiéj poległych, 10,000 fr., do któréj summy załączony był list uprzejmy.

Gazety paryzkie donosiły niedawno, że Król nie zagai sam w osobie swojéj posiedzenia Izb, a zatém, że nie będzie mowy od tronu. *Universel* wiadomość tę uważa za fałszywą i dodaje: Izba Deputowanych zapomniała się raz; czyliż z tego wypływa, że to i powtórnie uczyni? Z resztą zasłużyłaż Izba Parów, aby ją Król ze swojego oblicza usuwał? Deputowani byli bezwstydnymi, i Król ich oddalił. Lecz Król nie zna zemsty. Stoi ón za wysoko, aby raz przez niego ukarany błąd, miał jeszcze komuś przypominać. Nadto nie byłoby to zgodne z jego powagą, gdyby chciał okazać, że się obawia pokazać swoim poddanym, nawet gdyby się zbuntowali. Król ukaże się i da usłyszeć swój głos; przemówi jako Ojciec, jako Pan, a ci, którzy w swoim uporze kary godne nadzieje pokładali, niechaj jeszcze raz usłyszą z jego ust owe słowa, na które już raz zadrzała była rewolucyja: »*Król nie ulegnie.*«

Raport Wiceadmirała Duperré, do Ministra marynarki:

Na pokładzie okrętu linijowego Provence, w zatoce Algieru d. 6. Lipca 1830.

JW. Panie! Dnia 4. b. m. to jest zaraz nazajutrz po uderzeniu przez flotę pod dowództwem mojém na warownie i szańce Algieru (którego głównym celem było zwabić na powrót do miasta kanonierow i żołnierzy nieprzyjacielskich, do warowni cesarskiéj w znacznéj sile wysłanych), rozpoczęły bateryje oblężnicze o godzinie 3ciej z rana strzelanie do téj twierdzy. O godzinie 10. zaraz po nastąpieniu strasznéj explozyi, któréj huk słyszano w odległości mil 60 na morzu, dostrzegliśmy, że warownia była po części zniszczona i że wojsko nasze zajmowało takową. W pół godziny potém zacząłem czynić przygotowania do nowego attaku na bateryje nadbrzeżne, ale wstrzymywały mnie niepomyślne wiatry, a oprócz tego widziałem się zmuszony do zawieszenia mego przedsięwzięcia, przybyciem rozejmowego statku z banderą admiralicyi algierskiéj, który imieniem Deja upraszał mnie o wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich i o pokój. W téj saméj chwili dostrzegliśmy drugiego parlamentarza udającego się w kierunku do cesarskiego zamku. Nasze i nieprzyjacielskie bateryje zaprzestały strzelać. Poleciłem posłancowi do mnie nadesłanemu, aby oświadczył Panu swemu, że poruszenia potęgi morskiéj pod rozkazami mojemi zostającéj, podległe są wodzowi siły lądowéj, i że w téj mierze do naczelnego wodza udać się powinien. Wieczór i noc przeminęły bez działań wojennych. Dnia wczorajszego rano o godzinie 5téj, przybył powtórnie posłaniec z ponowieniem prośby. Dałem mu odpowiedź na piśmie, którego odpis poniżéj załączam, i poleciłem, aby takową doręczył Dejowi; dałem mu również odpis listu do naczelnego wodza. Wczoraj od południa przestała powiewać bandera algierska na cytadelli Kassauba i na niektórych przyległych warowniach. Dostrzegliśmy wojsko nasze postępujące ku miastu; o godzinie 2. i minucie 40. powiewała bandera królewska na pałacu Deja, a niebawnie wywieszono ją na wszystkich warowniach i szańcach. Natychmiast powitała ją flota przez 21 wystrzałów z armat i okrzykiem: Niech żyje Król! — Dziś kazałem okrętowi *Provence* zarzucić kotwicę pod murami Algieru. Resza okrętów krąży w dwóch oddziałach pod dowództwem Kontradmirała Rosamel i Kapitana okrętowego Ponée, przed zatokami Algieru i Sidi Ferucz. — Wyprawiam z pośpiechem okręt parowy *le Sfinx* z depeszami Hr. Bourmont i z mojemi. — Pierwszém mojém staraniem było żądać oswobodzenia nieszczęśliwych jeńców z załogi brygów *Siléne* i *Aventure*. Wydano mi takowych i odsełam ich do Francyi. Od czasu wyładowania wojska naszego wiele ucierpieć musieli, ale więcéj od podszczuwanego ludu, niżeli od Deja. — Jednakże z tych wszystkich, którzy ocaleli z pod miecza Arabów, a których listę imienną JW. Panu załączam, ani jeden nie padł w nieszczęściu swojém ofiarą. — Proszę przyjąć wyrazy i t. d.

Duperré.

Pismo dowódzcy floty do Deja algierskiego:

Na pokładzie okrętu linijowego Provence przed Algierem, dnia 5. Lipca.

Podpisany Admirał i naczelny dowódzca floty wojennéj Króla Jmci Chrześcijańskiego, oświadcza w odpowiedzi na propozycyje uczynione w imieniu Deja algierskiego, które aż nadto długo bieg działań nieprzyjacielskich wstrzymały, że tak długo jak bandera rejencyi na warowniach i w mieście Algierze powiewać będzie, żadnych więcéj oświadczeń przyjąć nie jest mocen, i miasto jako zostające w stanie wojennym uważane będzie.

Duperré.

Gubernator domu inwalidów Margrab. Latour Maubourg mianowany jest przez Króla Prezyden-

tem Komissyi, która przyjmować i rozdzielać będzie składkę na wsparcie rodzin, poległych w Afryce, lub kalekami powracających żołnierzy. *Quotidienne* czyni w tej mierze uwagę: Wybór P. Latour Maubourg, z powodu miejsca, jakie ten wojownik pośród swoich towarzyszów broni z zaszczytem zajmuje, musiał się naturalnie Królowi nastręczyć. Samo wojsko, gdyby się go zapytano, byłoby bez wątpienia wybrało szanownego Gubernatora inwalidów, którego całe życie może mu za wzór służyć.

Według Dz. *Estafette d'Algier*, Bej Tunetański posłał Admirałowi Duperré dwa okręty, z jednym ze swoich wyższych Oficerów, i ofiarował mu przysłać żywności i innych potrzeb, nawet oświadczył, że przyjmie do swojego portu francuzkie okręty.

Z Toulonu piszą pod d. 7. t. m.: „Tahir Pasza odpłynął ztąd wczoraj na fregacie tureckiej, ale nie wiadomo dokąd, równie jako przyczyna jego nagłego odjazdu. Przez depeszę telegraficzną nadszedł tu przeciwny rozkaz do wojska odwodowego, które było w pogotowiu wsiadać na okręty. Bryg *Capricieuse* i gabary *Robuste* i *la Triuité* wyszły pod żagle do Sidi-Ferrucz.

Dz. *Estafete d'Alger* opowiadając o zajęciu Algieru mieści następujące szczegóły: „Przy strzelaniu do zamku cesarskiego, poległo 4000 Beduinów na placu. Żołnierze nasi nie brali jeńców. Rozjątrzeni, widząc, jak towarzyszów w ich oczach w sztuki rąbano, tylko z trudnością dali się nakłonić Oficerom, aby słuchali głosu ludzkości. Waleczny Lahitte przyrzekł, gdy bateryję usypał i równoległe pociągnął, że to palladyjum barbarzyńców na trzy dni zostanie zburzone. Jego przepowiednia ziściła się. Gdy zamek został opuszczony i w powietrze wysadzony, radość i zapał żołnierza doszedł najwyższszego stopnia i długo rozlegał się między wojskiem lądowém i morskiém okrzyk: „Niech żyje Król!“ D. 3. i 4. strzelano nieustannie z dział i moździerzy do miasta i cytadelli. Nic nie mogło już Algier zachować od losu, jaki go czekał. Mieszkańcy, którzy nas mieli za okrutnych, jak są sami, przywiedzieni byli do rozpaczy. — W d. 5. w południe o godzinie 1. nasze waleczne wojsko pierwszej dywizyi zajęło bateryje, a dwie inne otoczyły miasto do koła. We dwie godzin po zajęciu Algieru przechodzili się nasi żołnierze tak spokojnie po mieście, jakby stali gdzie na załodze w jakiemś mieście francuzkiem. Eskadra wojenna stojąca przed Algierem składała się z trzydziestu dwóch okrętów. Wojsko morskie weszło pierwsze do miasta. Oficerowie i majtkowie pośpieszyli do więzienia dla uwolnienia biednych niewolników *Silene* i *Aventure* którzy tamże prawie nago, lecz zdrowi znajdowali się. Sława broni francuzkiéj! Ludzcy po zwycięztwie, a straszni w boju, wszystko oszczędzili; arsenały morskie i lądowe są dostatecznie we wszystko opatrzone. Wszystko każe się spodziewać, iż Francyja w tej wojnie jakkolwiek jest kosztowna, żadnéj nie poniesie szkody. Sfinx miał szczęście zawieźć owych 89 jeńców rozbitych okrętów *Silene* i *Aventure* na pokład okrętu admiralskiego. P. Chabrol, o którym sądzono, że zginął, był zdrów. Przez zdobycie Algieru uwolniono blizko stu Greków, którzy już dawno jęczyli w niewoli. Mieli oni podwojne kajdany.“

Dz. *Galignani Messenger* z d. 15. Lipca zawiera artykuł następujący: „Z wyimków najlepszych Gazet Londyńskich (z d. 11. Lipca), umieszczonych w naszym dzisiejszym Numerze, widzimy, że wiadomość o zdobyciu Algieru przez zwycięzki oręż Francyi*) przyjęta była w Anglii z uczuciem ukontentowania, które może tylko przewyższyła tryjumfująca radość, która ją we Francyi rozszerzyła. Tém bardziéj zwracamy uwagę czytelników naszych na sposób myślenia naszych Londynskich towarzyszy, że wiele niestety! Dzienników Paryzkich przypuszcza podejrzenie, jakoby na świetne ukończenie kampanii przeciw Algierowi rząd Angielski krzywo patrzał. Jeden z tych Dzienników utrzymywał nawet, a inne poszły za nim, że Poseł Angielski Lord Stuart de Rothsay przesłał notę Xięciu Polignac, żądającą w tej mierze objaśnienia. — Rządy Francuzki i Angielski są w tym względzie i możemy nawet dodać, i względem innych pytań polityki europejskiéj w zupełném porozumieniu. Lord Stuart de Rothsay nie przesełał żadnéj takowéj noty a postępowanie francuzkiego Ministeryjum, co się tycze upadku tego rozbojnika, którego istnienie było już dawno chańbą dla cywilizowanéj Europy, otrzymało wyraźne i serdeczne przyzwolenie rządu angielskiego. Jesteśmy oraz upoważnieni zaprzeczyć stanowcze podania niektórych innych Dzienników, że do rozwiązania tego pytania ma się zebrać Kongres. Żal nam, iż musimy zniweczyć dowcipne wynalazki, w tej mierze; atoli prawda wymaga, abyśmy naszych czytelników zapewnili, że taka myśl nigdy nie była objawiana. Nakoniec wierzymy mocno, opierając się na tak dobrych wiadomościach, jakiemi tylko ktokolwiek z naszych kollegów poszczycić się może, że pokój, który mię-

---

*) Wiadomość ta nadeszła do Londynu w d. 10. Lipca z południa, a zatém w pięć dni po tém zdarzeniu, i jeszcze tegoż samego wieczora w drugiéj edycyi Kuryjera została ogłoszona.

dzy Angliją i Francyją a innemi wielkiemi Mocarstwami w ostatnich pietnastu latach tak szczęśliwie istniał, tak wprzód jak i teraz, nie podlega zerwaniu.“

Dz. *Estafette* umieścił w Nrze. 3. jako prywatną korrespondencyją następujące doniesienia od wojska morskiego z zatoki w Sidi-Ferrucz pod d. 28. Czerwca: „Wiadomo już WPanu, że w d. 19. obóz nieprzyjacielski dostał się w nasze ręce ze wszystkiem, co w nim było. Potyczka tego dnia godna jest dowieść waleczności naszych młodych żołnierzy i mądrości ich wodza. Może WPan w Europie sądzisz, że łatwo Arabów zwyciężać, ponieważ walczą bez porządku i taktyki; atoli ci Arabowie walczą odważnie, prowadzą wojnę podjazdową i każdéj stopy ziemi bronią. Aby WPana przekonać, jak dalece z życiem pogardzają, zdarzyło się, iż gdy 20 rannych Arabów w d. 19. miało się dostać naszym w ręce, odebrali sobie życie puinałem. — Stratę naszę dotychczasową w ludziach liczą 1100 ludzi, wraz z rannymi. Stratę Barbarzyńców do dnia dzisiejszego podają na 20,000 ludzi. — W d. 27. poległ żołnierz od kuli; natychmiast żona jego obok stojąca pochwyciła za broń i ładownicę, i własną ręką zabiła trzech Arabów a dwie ich kobiet. Równie i druga markietanka walczyła jak najodważniejszy żołnierz; otrzymała trzy postrzały w nogę i musiano jéj tę odjąć. Obiedwie te kobiéty otrzymały z rąk Hr. Bourmont ozdoby legii honorowéj.“

O uzbrojeniu Algieru donoszą Dzienniki: — „Główną obronę Algieru poruczył Dej byłemu francuzkiemu Pułkownikowi artyleryi, Suleau*), który nieprzebłaganą nienawiścią pała ku rządowi francuzkiemu. Starano się go różnemi sposobami ująć, aby powrócił w szeregi swoich ziomków, ale na próżno. Ten człowiek, chociaż sześćdziesiątletni, okazuje niezmierną czynność; odważny do zuchwalstwa, i tém więcéj niezmordowany i i przedsiębierzący, że posiada imaginacyją, która afrykańskiéj nie ustępuje. — Wzgorza otaczające zamek cesarski zasłonił palisadami i palami i założył warownie, łączące się z temi, które bronią przystępu do zamku; fortyfikacyje te szczególniéj najeżone były działami, gdzie się położenie ku morzu zniża.

„Janczarowie osadę tworzący, dzielili się na trzy korpusy, zostające pod doborem Oficerów zagranicznych. Pierwszy korpus powinien był nieustannie liniją cirkumwalacyjną niepokoić; drugi strzedź miał zamku; trzeci sprzeciwiać się sypaniu szańców przez bronienie przeciw przykopów i użycia min.“

„Janczarowie mają długie, daleko noszące strzelby, codziennie się w strzelaniu ćwiczą. — Artyleryja twierdzy składa się po większéj części z cudzoziemców, posiada wiele ciężkich dział. Jest także park rezerwowy dla odmiany dział. Domy, nad którémi fortyfikacyje górują, są sklepione i płaskie i opatrzone strzelnicami.“

Okręt Admiralski *la Provence* został na nowo ochrzczony i otrzymał imię *Algier*.

List z Algieru z d. 6. Lipca donosi: „Załoga Francuzka składa się z 8,000 ludzi piechoty, 30 konnych żandarmów i 100 strzelców; reszta wojska obozuje do koła miasta. Inżynijerowie rozpoczęli odbudowanie zamku cesarskiego podług lepszego systematu fortyfikacyi.

Woysko Algierskie, od dnia naszego wylądowania stawiło nam 60,000 ludzi, z których 10 do 12,000 ludzi pozostało w mieście i zamkach, a reszta rozproszyła się po górach. Dwie nasze brygady z kilkoma bateryjami artyleryi poszły w pogoń za uciekającemi. Admirał Duperré każe strzedź dwie fregat, jednę angielską a jednę niderlandzką; domyślają się, że mają na pokładzie dyjamenty Deja niezmiernéj wartości, jakoteż znaczną część jego skarbów. Żołnierze nasi koczują w Algierze na miejscach publicznych, lud stoi kupami do koła nich i wytrzyszcza na nich oczy bez bojaźni. Nic zabawniejszego, jak widzieć półnagich Arabów tańcujących, gdy gra nasza muzyka pułkowa. Arabowie, niewolnicy z rodu, ofiarują nam swe usługi dobrowolnie; każdy żołnierz może ich mieć 10 do 12 na swojéj usługi; mężczyzni i kobiéty rzucają się na ziemię przed swoimi zwycięzcami i całują nas w nogi.“

*) Nie Pułkownik Suleau, jakeśmy w przedostatnim Numerze Gaz. n. w przypisku namienili, lecz Pułkownik Soliés, był w owę sprawę zawikłany i od d. 29 lat bawił w Algierze; pokazał się ón przychylny rodakom, albowiem stawiwszy się Hrabiemu Bourmónt, jako jeniec, otrzymał przyrzeczenie wdania się za nim do Króla: poczém o podminowaniu zamku i wiele innych ważnych rzeczy odkrył.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: Teatr zamknięty. —

Jutro: *Das Gespennst auf der Bastey*; Posse mit Gesang in 2 Aufzugen.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.